

Sygn. akt I ACa 25/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wołczańska (spr.)
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska SA Lucyna Morys - Magiera
Protokolant :	Katarzyna Noras

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa I. K.

przeciwko A. R., O. Ł. i H. P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 20 września 2018 r., sygn. akt II C 896/17

- 1) oddala apelację;
- 2) nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego;
- 3) przyznaje na rzecz adwokata I. L. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Katowicach wynagrodzenie w kwocie 6 642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote, w tym podatek od towarów i usług w wysokości 1 242 (tysiąc dwieście czterdzieści dwa) złote, z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;
- 4) przyznaje na rzecz adwokata M. K. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Katowicach wynagrodzenie w kwocie 6 642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote, w tym podatek od towarów i usług w wysokości 1 242 (tysiąc dwieście czterdzieści dwa) złote, z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanym z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Joanna Naczyńska SSA Małgorzata Wołczańska SSA Lucyna Morys - Magiera

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo, w ramach którego powód I. K. domagał się zasądzenia od pozwanych A. R., O. Ł. i H. P. kwoty 300 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (pkt 1.), odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu (pkt 2.) przyznał od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach na rzecz adwokata I. L. kwotę 8 856 zł, w tym podatek VAT w wysokości 1 656 zł – tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu (pkt 3.), a także przyznał od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach na rzecz adwokata M. K. kwotę 8 856 zł, w tym podatek VAT w wysokości 1 656 zł – tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanym z urzędu (pkt 4.).

Sąd I instancji ustalił, że strony były sąsiadami i zamieszkiwały w budynku przy ulicy (...) w B.. I. K. początkowo mieszkał z matką A., a po jej śmierci samodzielnie. Od około maja 2017 r. przebywał w Domu Pomocy Społecznej. Pozwani mieli bardzo dobre relacje z matką powoda A. K., było to dla nich dobre sąsiedztwo. Sprawa pogorszyła się po jej śmierci, aktualnie powód pozostaje ze swoją siostrą M. G. w bardzo silnym konflikcie na gruncie sprawy spadkowej. Powód leczy się psychiatrycznie, cierpi na zespół paranoidalny i wielokrotnie przebywał w szpitalu psychiatrycznym, ostatni raz w 2017 r. Pozwani zdawali sobie sprawę, że powód choruje, wszyscy w kamienicy bali się go. Lokatorzy nie wykazywali agresji w stosunku do powoda i nie chcieli go prowokować. Mimo to powód miał wsparcie pozwanych, którzy mu bezinteresownie pomagali. Pozwany A. R. pomagał mu przy remoncie, natomiast pozwana H. P. czasami przekazywała mu jedzenie lub drobne pieniądze. Stan powoda cały czas się pogarszał, gdyż nie zażywał leków - na przykład chodził w nocy po klatce schodowej, a także zakłócał ciszę nocną. Pewnego razu używał na klatce schodowej chemicznych środków z ogródka do czyszczenia drzwi, a przy okazji innych sąsiadów, innymi razy konieczna była interwencja policji, gdyż powód utrzymywał, że posiada w mieszkaniu ładunki wybuchowe. Doszło także do zalania mieszkania pozwanej O. Ł., podczas którego zalana została także elektronika i instalacja gazowa. Pozwani okazywali cierpliwość w stosunku do powoda. W tych wszystkich wypadkach pozwani interweniowali w trosce o powoda, gdyż bali się o jego zdrowie. Nikt powoda nie niepokoił, nie wyzywał, nie prześladował. Pozwani nigdy nie zachowywali się niestosownie wobec powoda, a powód sam nie skarżył się na nich, wręcz przeciwnie to powód zakłócał spokój, przez co jego siostra M. G. często była wzywana do mieszkania przez administrację budynku, gdyż wraz ze swoim synem współwłaścicielem mieszkania uzyskała do niego dostęp. Dnia 31 lipca 2015 r. w mieszkaniu powoda powstał pożar, wobec czego pozwana H. P. powiadomiła straż pożarną. Na miejscu okazało się, że nikogo nie było w mieszkaniu, a przypuszczalną przyczyną powstania pożaru było zaproszenia ognia.

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie, Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powoda, co do tego, że pozwani go krzywdzą i prześladują, przez co podupadł na zdrowiu psychicznym oraz fizycznym, Zauważył, iż zeznania powoda są niespójne i sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym. Natomiast Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanym jako spójnym i konsekwentnym oraz korelującymi z zeznaniami świadków K. K. i Z. S.. Wspomniał też Sąd, iż świadek M. G. przyjęła podstawę bardzo emocjonalną i subiektywną, jednak całość jej wypowiedzi była zgodna z pozostałym materiałem dowodowym. Dodatkowo, w ocenie tego Sądu, zarówno z zeznań pozwanych jak i świadków jasno wynikało, iż pozwani chcieli wspierać powoda i nigdy nie zamierzali go krzywdzić. Sąd I instancji w całości dał wiarę zawartym w aktach spraw dokumentom, albowiem nie było żadnych okoliczności, które by budziły wątpliwości, co do ich treści, a także dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że roszczenie powoda oparte o treść artykułu 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. i art. 23 k.c. nie jest zasadne. Odpowiedzialność z tytułu naruszenia dóbr osobistych uzależniona jest od trzech przesłanek, istnienie dobra, jego naruszenie oraz bezprawność działania. Ciężar udowodnienia pierwszej i drugiej przesłanki obciąża pokrzywdzonego (tj. powoda), a trzecia objęta jest wzruszalnym domniemaniem prawnym. Jeżeli wskazane zostanie naruszenie dobra osobistego, sprawca naruszenia uniknie odpowiedzialności tylko dowodem braku bezprawności, co faktyczne jest równoznaczne z wykazaniem przesłanki wyłączającej bezprawność. Powód domagał się ochrony dobra osobistego w postaci zdrowia. Istnienie dobra osobistego, jakim jest zdrowie jest oczywiste. Uznając za oczywistą pierwszą przesłankę, tj. istnienie dobra osobistego, Sąd Okręgowy rozważał w dalszej kolejności

spełnienie drugiej przesłanki, tj. naruszenie dobra osobistego. Sąd uznał jednak, iż nie sposób dopatrzeć się w działaniach pozwanych naruszenia dóbr osobistych powoda. Nie potwierdził tego żaden dowód z zeznań świadków ani też zeznań pozwanych w charakterze stron, aby pozwani dopuścili się względem powoda naruszeń. Pozwani nie wyzywali powoda, nie szykanowali i nie prześladowali, wręcz przeciwnie martwili się o niego i mimo jego zachowania starali się interweniować, gdy potrzebował pomocy. Powód natomiast był trudnym sąsiadem, który zakłócał ciszę nocną i porządek. Tym samym Sąd ten uznał, że nie została wykazana przez powoda, zgodnie z regułą artykułu 6 k.c., druga z przesłanek warunkujących odpowiedzialność pozwanych z tytułu naruszenia dóbr osobistych w postaci tych czynności, które wywołują naruszenie dobra osobistego i z tej przyczyny oddalił powództwo. Orzekając o kosztach procesu na podstawie artykułu 102 k.p.c. Sąd ten zastosował zasadę słuszności i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu, pomimo to, że on przegrał proces. Za zastosowaniem tego przepisu, w ocenie Sądu I instancji, przemawia trudna sytuacja materialna i zdrowotna powoda. Jako, że strony korzystały z pomocy pełnomocników z urzędu w osobach adwokatów zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocników stosowne wynagrodzenie.

Apelację od przedstawionego wyroku wywiódł powód, formułując zarzut naruszenia przepisu postępowania - art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. W oparciu o ten zarzut skarżący domagał się zmiany wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kwoty 300 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę. Powód wniósł także o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika z urzędu adwokat I. L. kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu za postępowanie przed Sądem II instancji, które to koszty nie zostały pokryte ani w całości, ani w części.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o jej oddalenie, a także o zasądzenie od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu za postępowanie przed Sądem II instancji, które to koszty nie zostały pokryte ani w całości, ani w części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż zaskarżony wyrok jest prawidłowy i odpowiada prawu.

Odnosząc się do jedynego zarzutu sformułowanego przez apelującego, jakim jest naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., wyjaśnić trzeba, iż dokonanie ustaleń faktycznych i ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego należy do sądu I instancji, który przeprowadza postępowanie dowodowe i ocenia zgromadzone dowody według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego ich rozważenia. Sąd odwoławczy może takiej oceny nie podzielić tylko wtedy, gdy sąd I instancji, dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, przekroczy zasadę swobodnej oceny dowodów. Oznacza to, iż skuteczne zakwestionowanie tej swobody wymaga od skarżącego wykazania, że w następstwie istotnych błędów logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego albo też pominięcia dowodów prowadzących do wniosków odmiennych, niż przyjęte przez sąd orzekający, ocena dowodów była oczywiście błędna lub rażąco wadliwa. Podważenie oceny materiału dowodowego dokonanej przez sąd I instancji wymaga więc od skarżącego wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd, wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż dokonana przez sąd. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził poprawnie postępowanie dowodowe, a zgromadzony materiał dowodowy ocenił stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c., czyli w sposób nienaruszający zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Dokonane ustalenia faktyczne, jako właściwe, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne.

Podkreślić należy (co zresztą miał na uwadze Sąd Okręgowy), że rozpoznanie sprawy w przedmiocie ochrony dóbr osobistych wymaga w pierwszej kolejności ustalenia, czy doszło do naruszenia dobra osobistego (w czym mieści się ustalenie, czy dobro którego ochrony domaga się powód stanowi dobro osobiste) i następnie czy działanie pozwanego było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony

prawnej. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszającej to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było bezprawne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2004 r., V CK 609/03, LEX nr 109404). W dalszej kolejności wskazać należy, iż przepis art. 24 § 1 k.c. zawiera domniemanie bezprawności działania sprawcy naruszenia dobra osobistego. Rzeczą pozwanego jest zatem wykazanie, że jego działanie nie było bezprawne. Za działanie bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, sprzeczne z normami prawnymi oraz zasadami współżycia społecznego.

Istnienie dobra osobistego w postaci zdrowia (którego ochrony dochodził powód w tym procesie) jest niewątpliwe. Jednakże mając na uwadze okoliczności sprawy, słusznie uznał Sąd Okręgowy, że powód nie sprostował obowiązkowi wykazania jego naruszenia w myśl art. 6 k.c., żaden bowiem ze zgromadzonych dowodów w sprawie nie potwierdził jego twierdzeń. Natomiast same zeznania powoda, dotyczące zaistnienia określonych zdarzeń, a to wyzywania, szykanowania i prześladowania go przez pozwanych nie mogły być wystarczającą podstawą do poczynienia ustaleń faktycznych zgodnych z jego oczekiwaniami, skoro pozwani zaprzeczyli wersji zdarzeń kreowanej przez powoda. I co istotne, w zgromadzonym materiale dowodowym znalazły się dowody przemawiające za wiarygodnością twierdzeń pozwanych. Wbrew też twierdzeniom skarżącego, Sąd I instancji oceniając materiał dowodowy nie kierował się więc tym, że troje pozwanych przedstawiło spójną wersję, zaś zeznania powoda były odosobnione, a odnosił się do twierdzeń powoda (zaprzeczonym przez pozwanych) przez pryzmat pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie. Zresztą to z woli powoda zostało w tym postępowaniu zapozwanych troje pozwanych, niczym dziwnym też nie jest, że prezentowali oni zbieżne stanowisko odnośnie do podobnych zarzutów powoda kierowanych pod adresem każdego z nich.

Jak zaznaczono, weryfikacji sprzecznych zeznań stron, Sąd Okręgowy poszukiwał w innych dowodach, które to pozwoliły mu na ocenę ich wiarygodności. Pomocne w tym zakresie były zarówno zeznania świadków, jak i materiał dowodowy w postaci zgromadzonych dokumentów. I tak, wskazać należy na zeznania świadka K. K., pracownika socjalnego, zgodnie z którymi to powód jawił się jako osoba przejawiająca niepożądane zachowania w stosunkach sąsiedzkich, czego z kolei nie można było zarzucić pozwanym, w tym w stosunku do powoda. Z zeznań kolejnego świadka, Z. S., policjanta (dzielnicowego pełniącego służbę w rejonie miejsca zamieszkania stron), wynikało, iż to pozwani w relacjach sąsiedzkich doznawali uciążliwości ze strony powoda, czego konsekwencją były interwencje Policji w miejscu ich zamieszkania.

Odnosząc się natomiast do zeznań świadka – siostry powoda M. G., kontestowanych przez stronę skarżącą, to pomimo ich emocjonalnego wydźwięku wynikającego z istniejącego konfliktu świadka z powodem (co uwypuklił Sąd I instancji), nie można jedynie z tej przyczyny uznać, że są one niewiarygodne. Zeznania te bowiem korespondują z zeznaniami powołanych wcześniej świadków – osób niepozostającym w osobistym konflikcie z powodem, a także w dowodach z dokumentów. Jak już wskazano Sąd Okręgowy zgromadził również materiał dowodowy w postaci dokumentów, takich jak raporty K. Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w B., zawierające m.in. informację o pożarze powstałym na skutek zaproszenia ognia w mieszkaniu powoda oraz adnotacje dotyczące interwencji Policji w B. przy ul. (...).

Końcowo odnosząc się do zarzutu apelacji jeszcze raz podkreślić należy, że zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie swobody oceny sędziowskiej. To, że wnioski wyciągnięte przez stronę są odmienne niż te wynikające z oceny dokonanej przez sąd, wcale nie świadczy jeszcze o przekroczeniu tych granic. W tym kontekście należy wskazać, że nie ma podstaw do podważenia ustaleń Sądu Okręgowego, co do tego, że to powód był sąsiadem uciążliwym, zaś pozwani nie szykanowali go i nie prześladowali lecz przeciwnie starali się go wspierać i okazywali mu życzliwość. Apelujący kwestionując to ustalenie stwierdza, że jest one niezgodne z doświadczeniem życiowym i logiką. Tak jednak nie jest, gdyż błędnie skarżący zakłada, iż chęć odwetu jest naturalną i oczywistą odpowiedzią na czyjeś niewłaściwe zachowanie. Niezależnie od tego wadliwego założenia apelacji zauważyć należy, że pozwani mieli świadomość poważnej choroby powoda, znali jego rodziców, z którymi pozostawali w dobrych relacjach. Te okoliczności mogły budzić w nich współczucie, wyrozumiałość dla działań powoda i w konsekwencji chęć niesienia mu pomocy. W tych realiach pozwani zapewne też zdawali sobie sprawę, że zachowania powoda godzące w spokojne

sąsiedztwo są najprawdopodobniej wynikiem jego schorzenia. Poza tym, co również istotne dla zrozumienia postawy pozwanych nie eskalujących konfliktu z powodem, to fakt, że pozwani są starszymi ludźmi (pozwana H. P. jest nadto osobą bardzo schorowaną), co czyni wiarygodnym ich twierdzenia, że dążyli oni do unikania, wyciszania konfliktów z powodem a nie angażowania się w nie.

Podsumowując brak jest podstaw, aby podzielić zarzuty powoda odnoszące się dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Ich poprawność rzutuje na właściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego, które stanowiły podstawę prawną prawidłowego oddalenia, zaskarżonym wyrokiem, powództwa. Z tych przyczyn apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. Natomiast orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego uzasadnia art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę w szczególności stan zdrowia powoda, a także jego ogólną sytuację życiową i materialną. Powód przebywa aktualnie w Domu Pomocy Społecznej, a większość otrzymywanego świadczenia rentowego jest przeznaczana na pokrycie kosztów związanych z pobytem w tymże ośrodku. Z kolei rozstrzygając w przedmiocie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej stronom w postępowaniu apelacyjnym, Sąd Apelacyjny przyznał od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) wynagrodzenie na rzecz adwokata I. L. oraz na rzecz adwokata M. K. w kwocie po 6 642 zł (w tym 1 242 zł podatku od towarów i usług) w oparciu o § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 8 pkt 7 i § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2019 r., poz. 18 j. t.).

SSA Joanna Naczyńska SSA Małgorzata Wołczańska SSA Lucyna Morys-Magiera